

Leszek Prorok

Przemówienie na pogrzebie ś. p. Teofila Sygi

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 20, 180-182

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cechą, która szczególnie ujmuje czytelnika i wyróżnia postawę Teofila Sygi jako badacza i pisarza, jest jego pasja szperacza i umiłowanie wszystkiego, co wiąże się z autorem *Pana Tadeusza*. Należał Syga do grona entuzjastów wielkiego poety. W jego przekonaniu „prawdy objawiane przez twórcę *Ksiąg pielgrzymstwa* są ciągle żywe i każde po nim pokolenie musi je na nowo przeżywać.” Zgodnie z tym przeświadczeniem starał się przybliżyć czytelnikowi postać Mickiewicza i upowszechnić o nim wiedzę. Troszczył się przy tym o sposób wykładu, który, jak to zaznaczył profesor Pigoń, odznaczał się „swoistym wdziękiem szlachetnej prostoty.”

Z odejściem Teofila Sygi ubył jeden z tych miłośników i badaczy Adama Mickiewicza, dla których nie tylko dzieło poety, ale jego postać, osoba była źródłem szczególnej fascynacji i stanowiła przedmiot głębokiego ukochania i zainteresowania naukowego całego życia.

Leszek Prorok

PRZEMÓWIENIE NA POGRZEBIE Ś.P. TEOFILA SYGI

W imieniu środowisk Związku Literatów Polskich i Polskiego PEN-Clubu pragnę pożegnać cenionego Kolegę naszego, Teofila Sygę, którego z żalem i dobrymi o Nim wspomnieniami odprowadziliśmy na skraj tej mogiły.

W swym długim życiu i wielostronnym działaniu literackim reprezentował On ten bardzo cenny typ pracowników pióra, którzy nie goniąc za mirażem sukcesów, pełni autentycznej wiedzy o bogactwie tradycji własnej kultury i literatury, świadomi również tego, jak niewielka część owego wspólnego mienia żyje pośród nas na co dzień w świadomości potocznej, poświęcają się pielęgnacji i ochronie tych tradycji.

Do takiej roli przygotowała Go już biografia. Urodzony w Warszawie 18 XI 1903 r., po nauce szkolnej, której główne lata upłynęły Mu w gimnazjum im. Mikołaja Reja, po pierwszych publikacjach uczniowskich — bardzo wczesnych, gdyż doczekał się ich w wieku lat czternastu — przyoblekł mundur. Kampanię 1920 roku przeżył jako żołnierz.

Po powrocie do życia cywilnego odbył gruntowne studia polonistyczne, teatralne i dziennikarskie. Debiut „dorosły” przypadł Mu na rok 1927. W tym czasie Syga działał głównie na polu krytyki teatralnej, później redagował pierwszy polski periodyk filmowy „Kino”.

W czasie II wojny światowej aktywny wielce w konspiracji, działał przede wszystkim w prasie Delegatury Rządu na kraj, lecz był także żołnierzem Armii Krajowej, czynnym w jej komórkach Komendy Głów-

nej, brał wreszcie udział w akcji pomocy Żydom. Ciężko ranny w Powstaniu Warszawskim 1944 r., odznaczony został Orderem Virtuti Militari V kl. W pierwszym okresie powojennym poświęcił wiele energii dziełu odbudowy bibliotek, pracował też w prasie. Ciężkie lata 1947 - 1954 spędził w więzieniu.

W roku 1954 po odzyskaniu wolności i praw rozpoczął swą znaną szeroko działalność warszawianistyczną i recenzencką na łamach tygodnika „Stolica”. Z czasem poszerzyła ją, także tematycznie, antena radiowa. Pamiętamy dobrze cenione przez fachowców, niezwykle popularne w szerokim odbiorze cykle gawęd historycznych o tematyce kulturalnej, jakie przed mikrofonem prezentowali Teofila Syga i Stanisław Szenic, który przybył dziś także na nabożeństwo, aby oddać koledze i współautorowi ostatnią posługę. Serie te, „Dylizans historyczny” oraz „Antykwariat z kurantem”, zapisały się jako wartościowe składniki programu kulturalnego polskiej radiofonii.

Do naszej przeszłości kulturalnej, do jej najlepszych tradycji powracał w swoich książkach, które też tutaj wspomnieć należy; wiele lat minęło od chwili, kiedy się pojawiły *Te księgi proste — Dzieje pierwszych polskich wydań Adama Mickiewicza* (PIW 1956) — szkice te po dzień dzisiejszy należą do pełnego rynsztunku polonisty, który pragnie pogłębić znajomość polskiego romantyzmu. W zbiorze opowiadań *Pana Adama dzień powszedni* („Nasza Księgarnia” 1957) spopularyzował postać poety dla użytku młodzieży, łącząc z formą przemawiającą do odbiorcy w młodym wieku, wierność dla gatunku, który był Mu najbliższy — eseju z zakresu historii literatury, kultury. Mickiewicza dotyczą także podobnie pojęte opowiadania dla dorosłych *Woda z Niemna* (PIW). Pozostał wreszcie w kręgu mickiewiczowskim wydając wspólnie z Stanisławem Szenicem w 1960 r. (PIW) wielką biografię pt. *Maria Szymanowska i jej czasy*.

Był też Teofil Syga autorem przedmów do różnych książek innych autorów.

Przez lat dwadzieścia pięć z górą na łamach „Stolicy” w swej recenzenckiej rubryce towarzyszył wiernie wszystkim ważniejszym publikacjom z dziedziny literatury pięknej. Wielu autorów współczesnych zaciągnęło niemały dług u Teofila Sygi, krytyka pełnego uwagi, czujności i dobrej woli w propagowaniu każdego waloru, jaki Go przekonał. Niewielu mieliśmy i mamy tak lojalnych, pracowitych, nieuprzedzonych kronikarzy życia wydawniczego jak zmarły nasz Kolega.

Myślę, że autorów lubił, chociażby dla faktu, że uprawiają piękną i szczytną sztukę pisania. Lubił ich — to wiele. Kochał natomiast przez całe życie z niesłabnącą siłą książki, przede wszystkim stare, o które tylko tacy koneserzy i szperacze jak On mogą się upominać; lecz kochał też

książki nowe, z sympatią traktując te, które niosły wartości, z wyrozumiałością inne, które pozostaną świadectwem błędów i błędzeń autorских. W nich też przecież zawiera się jakaś prawda o świecie i życiu.

Zarówno Związek Literatów Polskich, jak też Polski PEN-Club wzdzięczają wiele jego bibliotekarskiej wiedzy i jego pieczy o księgozbiory tych stowarzyszeń. W ZLP Teofil Syga przez długie lata przewodniczył Komisji Bibliotecznej, inicjował wiele jej pożytecznych prac. Natura próżni nie znosi, lecz w życiu niełatwo przychodzi wypełniać luki, takie jak ta, którą w kręgu przyjaciół książki otwiera zgon Teofila Sygi.

Lukę tę wspólnie z autorami na pewno boleśnie odczują bibliofile z Towarzystwa Miłośników Książki, którego był cenionym działaczem, w pewnym zaś okresie również wiceprezesem.

Ci, co zachowają tak długo, jak mogą, pamięć o Zmarłym świadczyć będą, iż był to człowiek jednej z najpiękniejszych pasji, jakie żywi bogata, żywna kultura. Może świadomość tego pozwoli odkryć naśladowców i doda im zachęty w służbie, jaką książkom, a przez to autorom dawnym i nowym, znanym i pozapominanym, świadczył z ujmującym oddaniem i pełną mądrości a także rzetelnej erudycji skromnością Teofil Syga.

Żegnam Cię, Drogi Kolego, pełen żalu oraz wdzięcznej pamięci, także całkiem osobistej. Spoczywaj w pokoju!

Powązki Katolickie, Warszawa, 14 VII 1983



P.T. 1269